

Luźne notatki na temat cmentarza krzyskiego w Tarnowie.

Po rozmowie w dniu 28.II.1997 roku, spisuję "z marszu" zureźnie luźne i nie powiązane notatki. Dane o dacie założenia cmentarza, jego powierzchni oraz projektantów starej i nowej kaplicy - nie są mi znane. Zarząd Cmentarzy Komunalnych powinien posiadać "liber mortuorum", ale jeżeli nawet, to są dane niekompletne, ponieważ pierwotnie w Krzyżu chowano wszelką biedotę - a każda rodzina bogatsza uważała za punkt honoru chowanie swoich krewnych na Starym Cmentarzu, niezadko w wysokościowych "trumniakach", dzięki czemu Stary Cmentarz wygląda tak jak wygląda. Zresztą i sprawy lenistwa i wygodnictwa odgrywały niepoślednią rolę - stary cmentarz był "pod ręką" a do Krzyża, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, to już była istna wyprawa, wobec braku komunikacji.

Do rzeczy - należy zbadać więc, czy jest spis pochowanych i od którego roku, zbadać czy jest jakikolwiek plan, a jeżeli nie ma, to wypadłoby wykonać inwentaryzację, taką chociażby jakiej dokonano w Wojniczu.

W Krzyżu uwagę zwracają zbiorowe mogiły:

- poległych w czasie eksplozji na dworcu z końcem sierpnia 1939 roku - "wojna wybuchła w Tarnowie"; materiały opracowane przez Józefa Van Marcke da Lumen są w "TG" w Archiwum, ale trzeba się powołać na autora i ofiarodawcę tych dokumentów/prawa autorskie/
- kwatera żołnierzy polskich poległych w 1939 roku, w tym groby 3 lotników polskich, zestrzelonych przez własną OFL w dniu 3.IX.1939 roku nad Mościcami.
- kwatera żołnierzy radzieckich, leżeli tam 4 lotnicy, zestrzeleni przez niemiecką Flakartilerie, w tym był 1 polak, nazwiskiem Ziśba, który ciężko ranny popełnił samobójstwo, zanim do rozbitego "kukuróżnika", u wylotu ul. Pułaskiego do Klikowskiej, zdążyli podbiec żołnierze niemieccy.
- kwatera żołnierzy niemieckich, poległych przy zajmowaniu Tarnowa i potem zmarłych z ran, po przywiezieniu do szpitali wojennych w Tarnowie z Ostfrontu. W środku tej kwatery/a była ona rozległa! stał maszt, przystosowany do podnoszenia flagi i po obu stronach leżeli dwaj Ritterkreutzträgerzy. Wszystkie groby były opisane w jęz. niemieckim. Ta kwatera już, podobno nie istnieje.
- Po cmentarzu są rozrzucone liczne groby i nagrobki ludzi zasłużonych dla kraju i miasta. Tam leży m.in. Biskup Franciszek Lisowski, przeniesiony tutaj/ to jest do Tarnowa/ ze Lwowa. We Lwowie dokonał poświęcenia Cmentarza Obrońców Lwowa a w Tarnowie zatwierdził budowę kościoła p.w. Najśw. Serca Jezusowego na Grabówce; jego krewni mieszkają jeszcze w Tarnowie. Dalej pułk. Stanisław Kwapniewski, d-ca 16 p.p.w Tarnowie, dowodził w 1939 r pułkiem zapasowym i bił się pod Wereszczycą. St. sierż. legj. II Brygady, w 1939 r. oddelegowany na pocztę, *Jacek Gryl, ongiśnik w Browarze Saugwałdów.*

Doc.dr inż. Witold Mazgaj, długoletni pracownik P.F.Z.A., kierownik Oddz. Instytutu Syntezy Chemicznej w Tarnowie, potem Instytutu Nawozów Sztucznych w Tarnowie; po przeniesieniu Instytutu do Puław, pracował jako wykładowca na Wydziale Chemii Politechn. Krak., Doc.mgr inż. Maciej Sarnowski, długoletni pracownik naukowy w obydwu instytutach, zorganizował, jako I Dziekan Wydział Chemiczny Politechniki Krak., Mgr inż. Wacław Bielecki, samodzielny pracownik naukowy INSZt, autor licznych prac badawczych. Antoni Kawalerski, po wojnie Kierownik Wydziału Finansowego PMRN w Tarnowie, zapalony myśliciel i miłośnik przyrody. Rodziny wymienionych jeszcze żyją w Tarnowie i mogą udzielić pełniejszych danych, ja tylko sygnalizuję. Mgr inż. Stefan Dębski, b. asystent Wydziału Chemicznego Politechniki Lwowskiej, potem pracownik pionu inżynieryjno - badawczego i studialnego ZA Tarnów. Zwiedzając cmentarz krzyski trzeba zwrócić uwagę na jego malownicze położenie, które tworzą niewielkie wzgórki, przechodzące w łagodne dolinki, układ ścieżek dosyć banalny, interesujące krajobrazowo, jest położona na rodniesionym w stosunku do otoczenia kolistym zakątkiem ^{kwatery} gdzie mieli spoczywać zasłużeni. Tam pochowano biskupa Lisowskiego, pomimo, iż sobie tego nie życzył, bo pragnął spocząć wśród najbiedniejszych. Ukształtowanie fizyczne cmentarza krzyskiego dzięki jego zmiennym acentom wysokościowym może być porównane do słynnego cmentarza wileńskiego na Rossie, co nabiera szczególnego ^{wyrazu} ~~liczności~~ w czasie Świąt Zmarłych, kiedy to cmentarz krzyski jarzy się rozrzuconymi, nie tylko w płaszczyźnie ale i przestrzennie światłami i znojami.

Dawniej, położony zdala od zgiełku miejskiego i siedzib ludzkich był cichym rełnym zadumy sanktuarium tych co już odeszli. Dzisiaj obiekt ten bezpowrotnie stracił te nastrojowe walory, ponieważ quasi obwodnica północna biegnie wzdłuż jednego z boków ^{cmentarza} i hałas przejeżdżających pojazdów nie sprzyja rozmyślaniom, wspomnieniom i wszelkiej kontemplacji. Przy okazji pisania pracy o cmentarzu, może uda się wydobyć z cienia zapomnienia liczne postaci zasłużonych tarnowian oraz srowodować ^{poprawny} zwiększenie opieki i ogólnego stanu utrzymania porządku na obiekcie, a zwłaszcza zwiększenie troski o zbiorowe obiekty grobownictwa wojennego. Dzisiaj jeszcze wiele informacji da się zebrać, fotografii i t.p. Sądząc, że gdybym nawet ja przeszedł się po tym obiekcie, zdołałbym sobie o wielu ludziach i ich zasługach przypomnieć. Wydawało mi się, że "z marszu" będę więcej pamiątek, ale, jak już poprzednio zaznaczyłem - rzadko bywałem na tym cmentarzu i nie interesowałem się jego historią, jako obiektu zbyt "młodego" w porównaniu z tarnowskim starym cmentarzem, którego jakiś określony stan, w określonym czasie udało mi się uchwycić - przetrzeć ścieżki na starym cmentarzu.

Ze względu na częste zapytania oraz z uwagi na międzynarodowy charakter zagadnienia - jeszcze kilka słów, m.in. o kwaterze niemieckiej. Była ona odgrodzona od reszty cmentarza gładkimi/nie kolczastymi/drutami, przeciągniętymi przez uchwyty na niskich słupkach betonowych o wysokości człowieka średniego wzrostu. Wejście, symetrycznie umieszczone na dłuższym boku kwatery, od strony zachodniej zamykała dwuskrzydłowa brama z drutów, rozpiętych na konstrukcji drewnianej. W Krakowie/gdzie?!/jest spis około 120 nazwisk pochowanych tam żołnierzy i innych Niemców, informacja do sprawozdania w Zakł. Cm. Komunalnych, skąd pochodzi, ale nie jest to pełny spis - w/w Zarząd takiego spisu nie posiada. Zarząd ten powinien rejestrować nazwiska rodzin niemieckich, poszukujących swoich krewnych i na tej podstawie uzupełniać rejestr pochowanych. Po roku 1945 zdjęto wszelkie oznaczenia z grobów oraz usunięto wspomniany maszt, były jednak jeszcze zachowane wszystkie mogiły ziemne/trwałych nagrobków w tej kwaterze nie było/, jak również istniało w niezmienionym stanie ogrodzenie i brama. Nie wiadomo, kiedy ten cmentarz zlikwidowano i podjęto wtórną eksploatację. W każdym razie, dokonano tego przed upływem 50 lat, który to okres czasu należało respektować zgodnie z konwencją międzynarodową, odnośnie zachowania przez pół wieku cmentarzy wojennych. Przypuszczalnie powodem były działania zmierzające do uzyskania nowej powierzchni eksploatacyjnej, w związku z brakiem miejsca w pozostałej części cmentarza, brak odwiedzin i zainteresowania się ze strony rodzin spoczywających tu zmarłych, nawet z b. NRD oraz jako wyraz niechęci i specyficznie pojętego odwetu za wszystkie prześladowania doznane w czasie trwania okupacji. Obecnie, wobec coraz dalej postępującej normalizacji stosunków międzynarodowych - nasiliło się zainteresowanie i odwiedziny cmentarzy wojennych ze strony rodzin z Republiki Federalnej. Stąd jest zalecana dążność do uzupełnienia spisu pochowanych na tym cmentarzu Niemców. Ale nie tylko inwentaryzacja Niemców natrafia na poważne trudności. Inny problem utrudniający, wzgl. wręcz uniemożliwiający inwentaryzację został spowodowany wybudowaniem nowej kaplicy wzgl. domu przedpogrzebowego, przecież na miejscu zlikwidowanych, a poprzednio tam istniejących mogił ziemnych, nagrobków i innych. ~~W tym celu~~. Należy wątpić, czy Zarz. Cm. Kom. posiada taki spis - jest więc kolejna luka, tym razem dotycząca ludności polskiej! Nie można więc już przeprowadzić inwentaryzacji "in situ". A tak, nawiasem mówiąc, to ta nowa kaplica posiada wprawdzie imponujące ale niefunkcjonalne schody, o zbyt ostrym kącie nachylenia, co w czasie deszczu lub oblodzenia może być przyczyną wypadków ^{podczas} ~~wspierania~~ /ryzykownego/schodzenia w dół, a zwłaszcza obciążonych żakówników. Zmieniając temat to istnieją materiały dot. polskich lotniów zestrzelonych nad Mościcami, załogi "kukuruznika/oraz informacje z pogrzebów pułk. St. Kwapińskiego i mgr A. Kawalerskiego.